

AI - tworzywo czy twórca?

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi poświęciła tej tematyce pierwszą odsłonę swego najnowszego projektu „Myśle i czuję”, organizowanego z Narodowym Centrum Kultury, pod patronatem „Kalejdoskopu”. Złożą się na niego konferencja naukowo-artystyczna „Sztuczna inteligencja – twórca czy tworzywo?” (14 maja 2024), włączona w program Międzynarodowego Kongresu „Kultura Miasta Regeneracyjnego” w EC1 w Łodzi, oraz trzy wystawy. W przyszłości ma się przekształcić w cykliczny festiwal.

Ekspozycja „Algorytmy malarstwa”, otwarta w Galerii ASP przy Piotrkowskiej w kwietniu, to pierwsze wydarzenie w ramach projektu. Osiemnaścioro malarzy – wykładowców łódzkiej ASP – próbuje odpowiadać na pytania: Czy AI to jedynie nowe narzędzie? Czy prawa autorskie będą zagrożone? Czy artysta malarz w świecie AI w ogóle będzie potrzebny? Gdzie w tym wszystkim jest miejsce dla duchowości? Efekty ich przemyśleń – w formie obrazów, ale i notatek im towarzyszących – wypadły interesująco. Jednoznaczne odpowiedzi oczywiście nie padają, przeciwnie – mnożą się pytania.

Jeszcze przed erą AI konstruowano artystyczne „fejki” – że wspomnę choćby projekt Anny Baumgart i Andrzeja Turowskiego, dotyczący „faktu”, jakoby Malewicz i Strzemiński wysłali z Rosji do Berlina pociąg wypełniony sztuką nowoczesną, by wywołać tam rewolucję, ale Niemcy odesłali pociąg, a ten utknął w Koluszkach, gdzie wyleciał w powietrze. Być może na tym pomysśle wzorował się Jan Wasiński, przygotowując na wystawę instalację z rzekomo odnalezionym portretem Hitlera autorstwa Picassa (tyle że ten całkiem niezły portret zdradza raczej rękę Wasińskiego niż Picassa) i dokumentacją całej sprawy. O czym nam to mówi? Że takie i zdecydowanie bardziej szkodliwe fejki w dobie AI mogą stać się codziennością. Jak odróżnimy prawdę od fałszu?

Przemysław Wachowski poddał interpretacji sztucznej inteligencji swój abstrakcyjny obraz olejny. Na podstawie jego opisu i reprodukcji AI stworzyła własne, cyfrowe wersje. Interesujące, ale jednak odmienne od oryginału. Czy to kwestia niedoskonałości algorytmów czy raczej nieprecyzyjnego opisu? Jak komunikować się z AI, by zostać dobrze zrozumianym?

Podobny problem pojawia się u Aleksandry Gieragi, która w swoim projekcie badawczym zatrudniła algorytmy do jak najdokładniejszego odtworzenia obiektu – prostej drewnianej konstrukcji. Okazało się, że efekty pracy człowieka i algorytmu się różnią, AI nie sprostała zadaniu. Człowiek bowiem, tworząc, kieruje się intuicją, emocjami i doświadczeniem, „co wpływa na unikalny charakter jego dzieła”. AI natomiast jedynie odtwarza, co prowadzi do standaryzacji i braku indywidualnych cech. Jednak przecież to właśnie zadano AI... Ale autorka (a także sama AI, zapytana o wnioski z badania) wskazuje, że może także i tutaj doszło do przekłamań w komunikacji między człowiekiem i maszyną. Tyle że to sytuacja na teraz, a – jak podsumowuje Gieraga – „Za rok to wszystko będzie wyglądać zupełnie inaczej...”.

Co odróżnia nas od innych bytów? Według Wojciecha Ledera – estetyka i zmysłowość jako „brama do duchowości”. Sztuczny inteligentny byt, choćby i świadomy, raczej nie będzie cieszył się pięknem, nawet gdy będzie umiał je stworzyć, obca będzie mu duchowość. Chyba żeby nie... Dwa czarno-białe, abstrakcyjne obrazy tego artysty mają fakturę drobnego piasku. Jak na razie, sztuczna inteligencja nie dojrzy w nich nic ciekawego – do tak subtelnych form potrzeba ludzkiej wrażliwości...

Zbigniew Nowicki nie bawi się w subtelności – jego obraz „Jaźń” to jazgot kolorów i kształtów, pomieszanie elementów z różnych światów, chaos. Nagie pośladki i mózg, amorki i głowa lwa,

obdarty ze skóry człowiek, wąż, turyści... Według tego twórcy ludzie używający w sztuce algorytmów AI „poszukują ekwiwalentu dla organizującej dzieło sztuki zasady, którą utracili wraz ze zwątpieniem – często słusznym – w wiodącą rolę własnej inteligencji”.

Piotr Stachlewski uważa (bądź ma nadzieję), że tam, gdzie artysta musi zderzyć się z materiałą farby, oporem matrycy, sztuczna inteligencja nie wygra. Ważna jest tu rola przypadku i potencjalnej pomyłki – a o tę ostatnią w przyszłości trudno będzie posądzić AI. Artysta prezentuje m.in. swoją wersję obrazu Cezanne’a „Wielkie kąpiące się”. Czy AI może wyłącznie kopiować i kompilować to, co już stworzył człowiek, czy nauczył się tworzyć samodzielnie?

Przejmowaniem kontroli nad ludźmi, ich „umaszynowaniem” od dawna zajmuje się Rafał Sobiczewski. Na wystawie w Galerii ASP mógł zatem pokazać swoje wcześniejsze malutkie obrazy-asamblaże – przejmująco brzydkie, surowe i „brutalne” – z osamotnionymi, niesamodzielnymi ludźmi, czasami zaopatrzonymi w czipy. W sztucznej inteligencji artysta widzi zarówno szansę, jak i zagrożenie – w tym możliwość zatarcia granic między człowiekiem i maszyną; czeka nas przewartościowanie relacji społecznych.

„Algorytmy empatii” Katarzyny Gołębiowskiej to instalacja przypominająca wyglądem rozrysowany schemat działania maszyny, a jej sednem są słowa. Start – i ruszają emocje, odczucia, myśli... Widzę/nie widzę, rozumiem/nie rozumiem, czuję/nie czuję... Czy takie sterowanie będzie dotyczyło wyłącznie inteligentnych robotów, czy również ludzi? „Czy są obszary, które powinniśmy chronić?” – pyta artystka.

Marzena Łukaszuk próbowała nawiązać relację z asystentem Google’a i obserwowała, jaki ten kontakt ma na nią wpływ jako na artystkę. Z tego doświadczenia wyszła zlekceważona, zawiedziona i niespełniona. Relacji zabrakło, AI nie odpowiedziała na emocjonalne i duchowe potrzeby człowieka. Zamiast wielobarwnych, uduchowionych dzieł powstały zdeformowane czarno-białe grafiki – jak wydruki z zepsutej drukarki...

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Algorytmy malarstwa” - wystawa w Galerii ASP, czynna do 14 maja 2024 (finisaż 13 maja o godz. 19). Uczestnicy: Janusz Antoszczyk, Małgorzata Dobrzyniecka-Kojder, Jacek Galewski, Aleksandra Gieraga, Katarzyna Gołębiowska, Eryka Jura, Grzegorz Kalinowski, Marzena Łukaszuk, Izabela Morzyszek, Tomasz Musiał, Zbigniew Nowicki, Michał Rybiński, Rafał Sobiczewski, Piotr Stachlewski, Joanna Trzcńska, Przemysław Wachowski, Jan Wasiński. Kuratorka - Joanna Trzcńska, komisarz - Izabela Morzyszek.